Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

NR. 16 *(24)*. WARSZAWA, 5 CZERWCA 1932. ROK II.

NOTARJAT HIPOTEKA

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM USTROJOWYM I ZAWODOWYM NOTARJATU I HIPOTEKI

WYDAWANE PRZEZ ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW NOTARJATU I HIPOTEKI

WYCHODZI 5-go, 15-go i 25-go DNIA KAŻDEGO MIESIĄCA

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Miodowa 10, Związek Pracowników Notarjatu i Hipoteki, tel. 207-61.

Administracja czynna: codziennie w godz. 3—5 ppoł.

Kierownik pisma przyjmuje po uprzedniem porozumieniu telefonicznem.

Konto P. K. O.: 15.055 (Związek Pracowników Notarjatu i Hipoteki, Zarząd Główny).

Prenumerata: rocznie—30 zł., kwartalnie—8 zł., miesięcznie — 3 zł., zagranicą: rocz. — 45 zł., kwart. — 12 zł. miesięcz. — 5 zł.

Ogłoszenia: 1 str. — 150 zł., 1/4 str. — 40 zł., 1/16 str.—12 zł. W tekście o 50% drożej. Ogłoszenia drobne — 25 groszy od wyrazu. Zaofiarowanie pracy —10 groszy od wyrazu. Zapotrzebowanie pracy — 5 groszy od wyrazu.

Cena numeru: 1 złoty.

TREŚĆ NUMERU:

W. N.: **Pod znakiem etyki zawodowej.** - **Z Zarysu Regulaminu Etycznego,** opracowanego przez p. rej. *M. Kurmana*. - **Dyskusja szczegółowa w Komisji Kodyfikacyjnej** (art. 43 — 51 projektu ustawy notarjalnej). - *Władysław Modrzewski*: **Wezwania rejentalne** (wobec art. 101 projektu ustawy notarjalnej). - **W sprawie punktu VII.** Wyraźna litera prawa. Rozporządzenie wykonawcze.- *B. D.*: **Chaos w Małopolsce** na tle pobierania opłat komunalnych. - *Achilles Rosenkranz*: **Na marginesie ustawy stemplowej.** I. Kryterja podstawowe. II. Cesja. Pełnomocnictwo. - *Józef Bil*: **Forma protokułu Walnego Zgromadzenia Spółki Akcyjnej.** - *Karol Werkowski*: **Praktyka Notarjalna** (wzory aktów - c. d). - **Poradnik.** - **Informator Pracownika.** Ubezpieczenie od wypadków w notarjacie. - *Tadeusz Dorożała*: Wymiar opłaty stemplowej przy ustanowieniu długu gruntowego na Ziemiach Zachodnich. - **Ustawy i rozporządzenia.** - **Sprawy personalne.** - **O poprawność języka.**

Pod znakiem etyki zawodowej.

Czy zawsze wszystko zrozumieć znaczy wszystko wybaczyć? Nigdy, jeżeli pobudki natury osobistej, choćby najbardziej ze stanowiska psychiki ludzkiej pojęte, tkwią w postępowaniu, podrywającem w skutkach swych korzenie interesów ogólnych, interesów społecznych, interesów publicznych! Albowiem te interesy bezwzględnie nad sprawami jednostek górują i należy im się nie podlegające żadnej dyskusji pierwszeństwo moralne.

Zapewne, zaszlibyśmy zadaleko, gdybyśmy na tem miejscu wdali się w rozważania na temat, zresztą jeden z „wiecznych" tematów człowieczeństwa, wzajemnego stosunku moralności publicznej i indywidualnej. Dla dalszego toku naszych wywodów wystarczy twierdzenie ogólne, że niema zasadniczej kolizji między temi dwoma obliczami moralności, a jeżeli w pewnych osobliwych wypadkach kolizja taka zachodzi i człowiek zdaje sobie sprawę, że postępowaniem swem nakazów moralności osobistej nie narusza, ale zato niewątpliwie obraża wskazania moralności publicznej (narodowej, społecznej, czy zawodowej), wówczas powinien bezwarunkowo postępowania takiego zaniechać.

Bezwarunkowo?! O, tak, gdy w człowieku prawidłową pracę rozumu regulować winno bicie czujnego serca, jakże trudno jest szafować tem bezdusznem i bezwzględnem słowem o brzmieniu ostatecznego wyroku. A jednak, trzeba, trzeba koniecznie, żadne bowiem względy osobiste, choćby najbardziej zasługujące na poważanie, nie mogą w wyniku końcowym, jakim jest interes całości, znaleźć usprawiedliwienia w czynach, które interesowi temu wyrządzają szkodę. A cóż dopiero mówić, gdy pobudki osobiste są zgoła odmiennej natury!...

Tak to myśl przechadza się po szerokim gościńcu ducha ludzkiego, gdy zmierza do ujęcia fundamentalnych zagadnień z dziedziny t. zw. etyki zawodowej. I nie poprzestając na tych kilku ujęciach ogólnych, myśl mknie dalej po linji rozważań zasadniczych.

Co to zacz za etyka, co zwie się etyką zawodową? Gdyby spróbować obrać drogę analogji do znanego

w filozofji kategorycznego imperatywu moralności osobistej, to w zakresie etyki zawodowej wypadłoby sformułować następujące wskazanie podstawowe:

Bądź moralnie zespolony z zawodem, jaki sprawujesz, i postępuj zawsze tak, by zawodowi swemu przysporzyć chwały, a nigdy tak, by mu przynieść ujmę.

Istotą więc etyki zawodowej jest sprawdzalność moralna codziennej pracy zawodowej w szczytnych wskazaniach zawodu, służącego określonym interesom ogólnym.

Jakież to wskazania? Istotnie, nigdzie nienapisane, niezmiernie trudne do ujęcia w jakiś dekalog zawodowy, a jednak jakżeż doskonale wyczuwalne, jak łatwo uchwytne, jak głęboko w nas zakorzenione! Trzeba tylko chcieć być godnym zawodu, jaki się sprawuje, chcieć rozumieć jego istotę i powołanie, i wreszcie — chcieć czynić dobrze. A jeżeli prawdą jest, że dla człowieka, stojącego na pewnym poziomie, przeciętnie chociażby tylko odpowiadającym stanowisku danego zawodu w hierarchji funkcji społecznych, chcieć znaczy tyle co móc, to czy zagadnienie tak na pierwszy rzut oka niezmiernie trudne nie staje się w następującem oka mgnieniu niezmiernie prostem, tak jak prostą jest każda prawda wielka?

Żyjemy w czasach szczególnych okoliczności łagodzących, bo w czasach szczególnie ciężkich, w których trzeba kierować się nie tylko otwartym rozumem, ale i otwartem sercem. Tak, to prawda, na którą oczu zamykać nie można. Zbliżamy się do dwudziestolecia okresu dziejowego, znaczonego głębokim wzruszeniem podstaw cywilizacyjnych, wypracowanych przez długie wieki wysiłków mózgów i serc ludzkich. Tak, to prawda, którą sobie uświadomić usiłujemy. Zmagamy się w twardej i chwilami uginamy się pod brzemieniem nieokiełznanej w niektórych środowiskach ludzkich walki o byt. Tak, to prawda, którą wszyscy mniej lub więcej dotkliwie odczuwamy. A jednak, mimo tych i wielu może innych jeszcze okoliczności „łagodzących", nie wolno ustąpić ani piędzi z terenu, nad którym powiewa sztandar etyki zawodowej!

Nie wolno, bo moralność zawodowa, jak każda moralność, z istoty swej nie znosi kompromisu, i nie wolno, bo każdy krok wstecz na tej drodze grozi nieobliczalnemi konsekwencjami, których żadne środowisko zawodowe na swoją odpowiedzialność wobec przeszłości i przyszłości wziąć nie może.

Stoimy wobec głębokiego kryzysu etyki zawodowej w notarjacie. Jest to też, niestety, prawda, której coraz śmielej zaglądają w oczy powołane ku temu organy zbiorowej pracy w zawodzie notarjalnym. Najwyższy czas, by i pismo nasze, w służbie idei pracy notarjalnej, po powyższych uwagach wstępnych do rozważenia i prześwietlenia tej smutnej prawdy z całą sumiennością przystąpiło. *W. N.*

Z ZARYSU REGULAMINU ETYCZNEGO

*OPRACOWANEGO PRZEZ P. REJ. M. KURMANA *).*

Rejent, aby mógł odpowiednio wykonywać swój zawód, winien być przedewszystkiem należycie przygotowany, a zatem winien nie tylko posiąść zupełną znajomość prawa i umiejętność stosowania go w praktyce, ale pilnie badać ciągły jego rozwój, mający swój wyraz w nauce i coraz nowych przepisach. Przepisy te należy jak najdokładniej poznawać, oceniać i właściwie stosować. Umiejętność daje szerszy pogląd, swobodę sądu, zdolność przybrania w sukienkę prawną każdego stosunku prawnego. Rejent ma do czynienia z interesem zdrowym, niechże baczy, aby akt jego nie był zarodkiem choroby.

Rejent musi być ścisłym, w redakcji jasnym, bo redagowane przez niego akty to nowe prawo dla umawiających się stron, mających rozmaity stopień wykształcenia i inteligencji; strony nie powinny zatem napotykać żadnych trudności w zrozumieniu aktu, aby módz go następnie wykonać.

Przy redakcji aktu mieć należy na celu i najłatwiejsze wykonanie go.

Cierpliwość w wysłuchaniu klijenta i w wyrozumieniu jego potrzeb jest konieczną, gdyż klijent nie zawsze umie ściśle określić, czego chce i w jaki sposób ma się zabezpieczyć. Zadowolenie moralne, mówi psycholog, jest w prostym stosunku do włożonego wysiłku. A praca musi być dobra, aby z niej mogli korzystać inni.

*

Uczciwość a nawet bezinteresowność winny być potrzebą, a nie cnotą rejenta.

Wskazówki i rady udzielane klijentom powinny być jasne, stanowcze, a nie chwiejne.

Strzedz się zarozumiałości, wysłuchać i ocenić każde zdanie i każdą opinję i jeżeli dobra, zastosować.

Być zawsze w zgodzie z sobą. Mieć spokój wewnętrzny, poczucie spełnionego obowiązku.

Miarkować namiętności i ambicje, dążyć do uzgodnienia.

Umieć wytworzyć powagę.

Mieć świadomość społeczną, świadomość celów i środków.

*

Starać się utrzymać zaufanie społeczeństwa i być godnym tej ufności. Mieć zawsze na celu dobro kraju ponad interes klijenta i własny.

Odmawiać sporządzania aktów, szkodliwych społecznie, krzywdzących kogokolwiek.

*

Koledzy-rejenci winni są sobie wzajemną pomoc. Rywalizacja może być czysto intelektualna, a nie przez odbieranie sobie klijentów i aktów w drodze protekcji lub stosunków, przez obniżanie taksy, używanie pośredników.

Porad winni udzielać sobie rejenci najchętniej i najserdeczniej. Rada winna być dobra i wyraźna. Wątpliwości winny być zaznaczone jasno i stanowczo; nie można narażać kolegę, gdy szuka oparcia i wyjaśnień w nasuwających się wątpliwościach.

Źle o kolegach wyrażać się przed klijentami nie wolno, chyba gdyby były zupełne dowody czyjejś nieuczciwości; szydzić i ironizować nie należy, dążyć trzeba zawsze do zgodnego i harmonijnego współżycia.

Nie można dawać wiary plotkom, jakie rozsiewają złośliwi i niechętni.

Należy usuwać i wyjaśniać wszelkie mimowolne nieporozumienia i scysje, dążyć do jaknajlepszych stosunków i dobrego koleżeństwa.

*) „Zarys regulaminu etycznego dla rejentów" ogłosił p. rej. Marjan Kurman w Nr. 5—6 „Przeglądu Notarjalnego" z 1923 roku. Wyjątki z tego zarysu, tak bardzo „na czasie", a odznaczającego się głębokiem ujęciem i wysokim polotem myśli, będziemy kolejno reprodukowali. *(Przyp. Red.).*

Dyskusja szczegółowa

nad projektem ustawy notarjalnej w Komisji Kodyfikacyjnej.

Art. 43.

Rada notarjalna wykonywa nadzór nad kancelarjami przez odbywane za pośrednictwem delegowanych w tym celu notarjuszów rewizji, które bywają zwyczajne i nadzwyczajne.

Do rewizji rada deleguje notarjuszów, tak z własnego grona jak i nie wchodzących w skład rady.

Rewizje zwyczajne dokonywane bywają perjodycznie w ten sposób, aby wszystkie kancelarje danego okręgu zrewidowane były w ciągu okresu lat sześciu.

Rewizje nadzwyczajne dokonywane bywają w miarę potrzeby.

O każdej rewizji sporządza się dokładny protokół.

W dyskusji zaznaczono na wstępie, że przekazanie lustracji kancelarji notarjalnych tylko sądom nie jest możliwe ze względu na brak odpowiedniej ilości sędziów. W praktyce lustracje dokonywane przez sądy będą tylko w wypadkach zażaleń lub dostrzeżonych uchybień, natomiast lustracji systematycznych sądy nie będą miały możności dokonywać. Dlatego przekazanie lustracji tych radom notarjalnym jest b. pożyteczne, gdyż gwarantuje to rzeczywistą kontrolę nad wszystkiemi kancelarjami. Członkowie rad notarjalnych w razie zaniedbania tego obowiązku mogą być pociągnięci do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Z kolei wyjaśniono, że w b. Austrji w roku 1899 wydano zarządzenie, aby izby notarjalne w ciągu kilku lat (1900 — 1902) przeprowadziły lustrację wszystkich kancelarji notarjalnych. Lustracja ta została b. dobrze przez rady przeprowadzona i na podstawie złożonych przez rady do Ministerstwa Sprawiedliwości sprawozdań stwierdzono brak poważniejszych uchybień w prowadzeniu kancelarji notarjalnych, stwierdzono tylko drobne uchybienia formalne. Lustracja dokonywana przez rady notarjalne jest zupełnie wystarczająca, kontrola sądów jest zbyteczna. Sędziowie naogół mało się znają na czynnościach notarjalnych, a przytem są przeciążeni pracą, tak że ich kontrola będzie minimalna. Sądom można jedynie dać prawo kontroli, ale nie ustanawiać dla nich obowiązku.

Podkreślono słuszność zasady nadzoru, przyjętej przez projekt. Należy jedynie ustalić stosunek wzajemny organow kontrolujących w celu uniknięcia kolizji.

Na zakończenie zauważono, że co do lustracji kancelarji notarjalnych przez notarjuszów podnoszą się ujemne głosy z b. zaboru rosyjskiego. Uważają one, że wystarczy lustracja sądów. Z objekcjami przeciwników lustracji kancelarji notarjalnych przez notarjuszów nie można się zgodzić. W b. Rosji rewizji kancelarji notarjalnych przez sądy dokonywano niezmiernie rzadko: odbywały się one niekiedy w b. Królestwie Polskiem, ze względu na antagonizm pomiędzy polskim notarjatem a rosyjskimi sądami, natomiast w rdzennej Rosji rewizji notarjalnych nie dokonywano wcale. Obecnie sądy też będą niezmiernie rzadko lustrację kancelarji notarjalnych przeprowadzać, jest ona natomiast obecnie bardzo potrzebna. Niepodobna jednak nie przyznać sądom prawa przeprowadzania rewizji kancelarji notarjalnych.

Uchwalono jednomyślnie utrzymać zasadę nadzoru przyjętą przez projekt.

Art. 43 przyjęto z następującemi poprawkami:

W ustępie 1-ym słowa „nad kancelarjami" zastąpiono: nad notarjuszami, ponadto skreślono słowa: „które bywają zwyczajne i nadzwyczajne" ze względu na brzmienie ustępów 3 i 4-go art. 43. Dodano natomiast na końcu ustępu 1-go po słowie „rewizje": ich czynności urzędowych.

W ust. 2 słowa „tak" i „jak" zastąpiono słowami „bądź".

W ust. 3 skreślono słowa: „danego okręgu".

Art. 44.

Protokół rewizji notarjalnej wraz ze sprawozdaniem, jakie środki zastosowane albo zaprojektowane zostały celem usunięcia zauważonych uchybień lub błędów, rada notarjalna przesyła w ciągu miesiąca od daty ukończenia rewizji prezesowi miejscowego sądu okręgowego.

Po ukończeniu rewizji wszystkich kancelarji notarjalnych danego okręgu rada notarjalna sporządza ogólne sprawozdanie z dokonanej rewizji i sprawozdanie to wraz ze swojemi spostrzeżeniami komunikuje w ciągu trzech miesięcy od ukończenia całej rewizji Ministrowi Sprawiedliwości.

W dyskusji podniesiono, że ustęp 2 jest zbędny.

Uchwalono ustęp 2 skreślić.

W ustępie 1 „miesiąc" zastąpiono przez: 2 miesięcy, oraz słowo „miejscowego" przez „właściwego".

Art 45.

Prezes sądu okręgowego wykonywa, jako pierwsza instancja nadzorcza, nadzór bezpośredni nad

działalnością notarjuszów danego okręgu. Władny jest osobiście lub przez delegowanego wiceprezesa albo sędziego sądu okręgowego dokonywać rewizji kancelarji notarjalnych. O wyniku rewizji zawiadamia Ministra Sprawiedliwości.

Na zgłoszony wniosek skreślono ostatnie zdanie.

Art. 46 przyjęto w redakcji następującej:

Prezesowi Sądu Okręgowego służy prawo nadzoru nad działalnością notarjuszów danego okręgu sądowego. W razie potrzeby może osobiście lub przez delegowanego sędziego dokonać rewizji kancelarji notarjalnych.

Art. 46.

Prezes sądu apelacyjnego wykonywa, jako pierwsza instancja nadzorcza, nadzór bezpośredni nad miejscową izbą i radą notarjalną. Rozpatruje i zatwierdza projekty regulaminów miejscowej izby i rady. Władny jest osobiście lub przez delegowanego wiceprezesa albo sędziego sądu apelacyjnego przeglądać wszystkie akta i kontrolować całą działalność organów samorządu notarjalnego. O wyniku rewizji zawiadamia Ministra Sprawiedliwości.

Art. 46 uchwalono przeredagować, jak następuje:

Prezesowi Sądu Apelacyjnego służy prawo nadzoru nad miejscową izbą i radą notarjalną. W razie potrzeby może osobiście lub przez delegowanego sędziego przeglądać akta i kontrolować działalność organów samorządu notarjalnego.

Art. 47.

Minister Sprawiedliwości wykonywa jako druga instancja nadzorcza zwierzchni nadzór nad notarjuszami, izbami i radami notarjalnemi w całem państwie.

Władny jest osobiście lub przez urzędnika ministerjalnego dokonywać rewizji kancelarji notarjalnych oraz całej biurowości izb i rad notarjalnych.

W wypadkach nie cierpiących zwłoki władny jest aż do orzeczenia sądu, zawiesić notarjusza w urzędowaniu (art. 32).

Służy mu prawo rozwiązać każdą radę notarjalną, o ile dopuści się ona rażących uchybień przy wykonywaniu swoich obowiązków albo wyjdzie poza ramy swoich uprawnień ustawowych.

W razie rozwiązania rady notarjalnej, Minister Sprawiedliwości zarządza, aby miejscowa Izba notarjalna przeprowadziła nowe wybory w ciągu miesiąca od dnia rozwiązania rady, tymczasem zaś może poruczyć innej radzie notarjalnej załatwienie spraw nagłych, nie cierpiących zwłoki, w zastępstwie rady notarjalnej.

Art. 47 uchwalono przeredagować, jak następuje:

Ministrowi Sprawiedliwości służy prawo nadzoru zwierzchniego nad notarjuszami, izbami i radami notarjalnemi w całem państwie.

Minister Sprawiedliwości może uchylić sprzeczne z ustawą uchwały lub zarządzenia rady notarjalnej, w razie zaś rażących jej uchybień — rozwiązać radę.

W razie rozwiązania rady notarjalnej Minister Sprawiedliwości zarządza aby miejscowa izba notarjalna przeprowadziła nowe wybory w ciągu 3-ch miesięcy od dnia rozwiązania rady i przekazuje kolegjum administracyjnemu sądu apelacyjnego tymczasowe pełnienie obowiązków rady.

Uchwalono ponadto powierzyć Referentowi dodanie przepisu, stanowiącego, że po rozwiązaniu rady na zwołanem walnem zgromadzeniu izby przewodniczy Prezes Sądu Apelacyjnego.

Art. 48.

Skargę na czynność notarjusza albo na odmowę sporządzenia czynności osoba interesowana może założyć w terminie dwutygodniowym od dnia dokonania danej czynności albo od dnia odmowy do sądu okręgowego, według miejsca urzędowania notarjusza.

Skargę tę wnosi się do notarjusza, który w terminie siedmiodniowym przedstawia ją ze swojem wyjaśnieniem sądowi okręgowemu.

W dyskusji wypowiedziano się za przyjęciem art. 48 z tem zastrzeżeniem, by ustęp 2-gi zmienić w ten sposób, że skargę można wnieść bądź do notarjusza, bądź wprost do sądu.

Podniesiono wątpliwości, czy termin „skarga" jest właściwy. Czy skargę tę wnosi się do sądu, czy też do Prezesa Sądu Okręgowego?

Wyjaśniono, że według projektu skargi z art. 48 rozpatruje sąd, jako sąd orzekający w normalnym komplecie, a nie jako władza nadzorcza w trybie postępowania incydentalnego.

Wypowiedziano też zdanie, że właściwie art. 48 należy do zakresu postępowania niespornego.

Wreszcie wniesiono, by art. 48 przenieść do działu o czynnościach notarjalnych, będzie on wtedy bardziej zrozumiały.

Uchwalono art. 48, 49 i 50 zamieścić po art. 67.

Art. 49.

Sąd okręgowy orzeka postanowieniem, które doręcza się osobie interesowanej i notarjuszowi.

Od postanowienia sądu okręgowego stronie interesowanej służy w terminie dwutygodniowym zażalenie do sądu apelacyjnego.

Art. 50.

Do orzeczeń sądowych w tych sprawach stosują się przepisy o postanowieniach sądu.

Art. 51.

Notarjusze i pełniący czasowo obowiązki notarjusza oraz substytuci notarjalni w wypadku, gdy wyznaczeni zostali do zastępstwa bez zgody zastępowanego notarjusza, ponoszą odpowiedzialność wobec osób interesowanych za szkody, wyrządzone przy pełnieniu obowiązków urzędowych przez winę, zaniedbanie lub nieumiejętność, tak własną, jak swego personelu pomocniczego.

Skarga z artykułu niniejszego przedawnia się z upływem lat trzech od dnia, gdy poszkodowany powziął wiadomość o wyrządzonej mu szkodzie.

Zasadę art. 51 przyjęto.

W ustępie 2 skreślono słowa: „z artykułu niniejszego",

Dodano nowy ustęp 3:

Przepis ten ma odpowiednie zastosowanie w stosunku do osób, pełniących czasowo obowiązki notarjusza, oraz do substytutów notarjalnych w wypadku, gdy wyznaczeni zostali do zastępstwa bez zgody zastępowanego notarjusza.

Ustalenie ostatecznej redakcji art. 51 powierzono Referentowi oraz w związku z dodaniem tego ustępu skreślono w ustępie 1-ym wyliczenie osób, objętych dodanym ustępem.

Bieżąca sesja
podkomisji notarjalnej.

Jak zapowiadaliśmy w ostatnim numerze, dnia 30 maja r. b. rozpoczęła się kolejna sesja podkomisji przygotowawczej ustawy notarjalnej w Komisji Kodyfikacyjnej.

Sesja ta przeciągnęła się przez kilka dni i w chwili, gdy słowa te piszemy, jeszcze się nie skończyła.

Podkomisja kontynuowała dyskusję nad projektem w pierwszem czytaniu, począwszy od art. 83, do tego artykułu bowiem doprowadzone zostały prace na ostatniej sesji styczniowej.

Według zamierzeń podkomisja na bieżącej sesji dojdzie prawdopodobnie do art. 125, a więc do „przepisów przechodnich", które wypadnie zapewne przełożyć na wczesną jesień.

Sprawozdanie sumaryczne z bieżącej sesji podamy w następnym numerze.

Wezwania rejentalne.
Wobec art. 101 projektu.

Wobec opracowywania projektu ustawy notarjalnej domaga się praktycznego ustalenia kwestja czynienia wezwań rejentalnych, czyli tak zwanych doręczeń zawiadomień o oświadczeniach (art. 101 projektu ust. notar.).

Jest to czynność fatygująca i wymagająca ze strony rejenta zdrowia i sprawności fizycznej, natomiast nie wymagająca ani wysiłków umysłowych, ani szczególnych wiadomości prawniczych. Czynności takie może z zupełnem powodzeniem i bez zarzutu dokonywać każdy rozgarnięty woźny sądowy.

Że to jest czynność fatygująca i nie bardzo licująca z powagą notarjusza nie ulega kwestji. Wyobraźmy sobie wezwanie, czynione licznym lokatorom dużego domu o zmianie właściciela, i przemierzenie przytem przez rejenta dziesiątków pięter, podwórzy, sieni i kurytarzy, wchodzenie do różnych mieszkań, dalej wyjazdy do różnych miejscowości w odległych kątach, zwłaszcza przy zwykłej naszej przykrej zimowej pogodzie. Zapytuję się, czy to jest odpowiednie dla ludzi w wieku poważnym z osłabionem zdrowiem, jako też przedstawianie się nieznanym, niechętnie usposobionym ludziom i narażanie się na lekceważące przyjęcie. Przytem opuszczanie kancelarji, w której jest dużo ważniejszych rzeczy do załatwienia, dla dokonania czynności prostej a żmudnej, także jest bardzo niedogodne dla rejentów.

Wobec tego rejenci zwykle wymawiają się od takich czynności, ale to nie zawsze może się udać, gdyż klijent może nastawać na załatwienie czynności pod zagrożeniem wniesienia skargi do Prezesa; nadto wobec stałych klijentów, rejentowi nie wypada się uchylać od czynności choć nie pociągających, lecz przewidzianych przez prawo.

Słyszałem przed laty od starych rejentów, że wówczas, gdy w b. Kongresówce obowiązywała francuska organizacja notarjalna, to jest przed rosyjską reformą sądową 1876 r., rejenci dokonywali wezwań za pośrednictwem woźnych, którym rejent oddawał dwa jednobrzmiące egzemplarze pisma, zawierającego oświadczenia od jednej strony do drugiej, a woźny jeden egzemplarz doręczał wzywanej stronie, a na drugim pisał kontestatę, czyli zaświadczenie dokonania doręczenia.

Sądziłbym przeto, że ten tryb postępowania powinien być przyjęty i przewidziany w przyszłej ustawie notarjalnej; ewentualnie powinni pomocnicy rejentalni mieć stałe upoważnienie do czynienia wezwań; tutaj nasuwa się analogja z dokonywaniem przez pomocników notarjusza czynności zachowawczych przy protestowaniu weksli i czeków (art. 92 prawa wekslowego i art. 32 prawa czekowego).

Co się tyczy udzielania przez wezwanego odpowiedzi na wezwanie, to mógłby on zadyktować ją odrazu, albo stawić się do rejenta w ciągu 24 godzin i dodatkowo podać odpowiedź.

Obecny anormalny porządek, lub raczej nieporządek, powinien być zaniechany, gdyż jak wspomniałem, jedni rejenci uchylają się od tych czynności, inni tracą czas i narażają niepotrzebnie zdrowie, a jeszcze inni posługują się nieformalnie pomocnikami, co nie jest ściśle zgodne z przepisami prawa i może narazić rejenta na przykrości.

Lublin, w maju 1932 r. *Władysław Modrzewski.*

W sprawie punktu VII.

Wyraźna litera prawa.

Według art. 76 ustawy z d. 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych prawo z r. 1870, dotyczące opłat komunalnych, pobieranych przez notarjuszów, z chwilą wydania ustawy z d. 17 marca 1932 r. (Dz. Ust. Nr. 25, poz. 223) utraciło swoją moc i zostało ostatecznie z dniem 1 kwietnia r. b. zlikwidowane. W myśl przytoczonego wyżej artykułu już nie można się nawet na to stare prawo powoływać. W tym stanie rzeczy pobieranie w dalszym ciągu opłat komunalnych według dawnych stawek pozbawione jest podstawy prawnej.

Mają natomiast gminy miejskie zgodnie z art. 15 ustęp 2 ustawy z d. 11 sierpnia 1923 r. (w brzmieniu ustawy z d. 17 marca 1932 r.) prawo pobierać o wiele wyższe opłaty w postaci dodatku 50% od stosunkowych opłat stemplowych, mogą więc z prawa tego skorzystać. Że w związku z powzięciem uchwały przez organ stanowiący gminy o pobieraniu tego dodatku i następnie z zatwierdzeniem przez władzę nadzorczą zapanuje przez pewien czas stan „bezopłatowy", to nic już na to poradzić nie można. Zresztą przy wydatnem podwyższeniu opłat komunalnych od aktów notarjalnych wszystko się wyrówna. *K. W-ski.*

Rozporządzenie wykonawcze.

Rozporządzenie wykonawcze do noweli z dn. 17 marca 1932, Dz. Ust. poz. 223, nie jest jeszcze w całości opracowane. Nastąpi to dopiero w pierwszej połowie czerwca i prawdopodobnie też w drugiej połowie czerwca rozporządzenie to ukaże się w Dzienniku Ustaw.

Co do punktu VII art. 1 noweli, to projekt odpowiedniego postanowienia rozporządzenia wykonawczego jest już gotowy i znajduje się obecnie w stadjum uzgadniania między zainteresowanemi ministerstwami. Według uzyskanych przez nas informacji, rozporządzenie wykonawcze w omawianej kwestji nie wypowie się zupełnie wyraźnie, poprzestając na zaznaczeniu, że związki komunalne muszą powziąć odpowiednie uchwały, ulegające zatwierdzeniu przez właściwego wojewodę, z czego będzie wynikało, że dopiero z tą chwilą powstanie podstawa prawna do pobierania dodatków komunalnych do stosunkowych opłat stemplowych od aktów notarjalnych (rozumie się, mówimy tylko o zakresie punktu VII art. 1 noweli marcowej). Równocześnie jednak, jak się przewiduje, rozporządzenie zaznaczy wyraźnie, że z dniem 1 kwietnia 1932 r. przepisy rosyjskie o stosunkowych opłatach komunalnych od aktów notarjalnych utraciły wszelką moc prawną.

Bezpośrednio po ogłoszeniu rozporządzenia wykonawczego Ministerstwo Spraw Wewnętrznych skieruje do wszystkich wojewodów, jako władzy nadzorczej, powołanej do zatwierdzania odpowiednich uchwał związków komunalnych, okólnik, ustalający maksymalne stawki dodatków komunalnych od poszczególnych czynności. Stawki te opracowane będą na podstawie materjałów, które p. rej. W. D. Paszkowski, jako wytrawny znawca przedmiotu, złożył Ministerstwu Skarbu. W ten sposób uniknie się niezgodnego z intencją ustawodawcy mechanicznego stosowania stawki najwyższej (50%), co nie odpowiadałoby wymaganiom życia.

Chaos w Małopolsce

na tle pobierania opłat komunalnych.

Trudno wyobrazić sobie większy chaos od tego, jaki powstał w Małopolsce na tle ustawy z 17 marca 1932 r. (Dz. U. R. P. № 25, poz. 223).

Dodatki komunalne 2% od ceny kupna pobierał u nas sam samorząd: funkcjonarjusz b. wydziału powiatowego na podstawie wierzytelnych odpisów dokumentów, udzielanych w celach wymiaru stempla urzędowi skarbowemu, wynotowywał sobie potrzebne daty i strona po jakimś czasie otrzymywała wezwanie do zapłaty dla samorządu 2% od sumy. Notarjusz, który chciał uczciwie pomóc ludności, pobierał od strony gotówkę, kupował stemple i kasował je na kontrakcie, zaświadczając skasowanie stempli na odpisie dokumentu, przedkładanym w trzech dniach urzędowi skarbowemu. Pobieranie w ten sposób opłat przez notarjusza było prawdziwem dobrodziejstwem dla ludności. Gdy notarjusz nie pobrał sam opłaty, interesowany włościanin z całą pewnością bez złego zresztą zamiaru uchybiał terminu 3 tygodniowego i otrzymywał wymiar 5 krotny. Można było widzieć z tego powodu sceny rozpaczy!

Z reguły zatem pobierał opłatę skarbową notarjusz, opłatę komunalną wydział przy pomocy wezwań. Jakoś to ostatecznie się ułożyło.

Aż przyszła wspomniana ustawa. Notarjusz nie otrzymał po dzień dzisiejszy od nikogo żadnych wskazówek, na rozporządzenie wykonawcze czeka daremnie i nie wiedzieć, jak długo jeszcze będzie czekał. Pierwszem jego pytaniem, zwróconem do siebie samego, było: gdybym przyswoił sobie prawo pobierania opłaty samorządowej, to w jakiej formie? gotówką pobrać? co z nią zrobić? w stemplach?

Więc musiało się przyjść do konkluzji, że notarjusz opłaty komunalnej pobierać nie może. Jeżeli tak, to niema dobrej racji pobierać również opłaty stemplowej, jeżeli strona dla zapłacenia podatku komunalnego musi wędrować do miejsca urzędowania władzy skarbowej. Przestał zatem notarjusz również w zupełności pobierać należytość rządową.

Ażeby nie narazić stron na kary, zaczął je posyłać w terminie 3 tygodniowym do urzędu skarbowego z należytością stemplową i komunalną, i z tą chwilą wyszły najaw skutki pośpiesznego fabrykonia ustaw. Urząd opłatę stemplową pobrał, a co do opłaty komunalnej, to przyjęcia jej odmówił z powodu braku instrukcji. Wróciliśmy do dawnego trybu.

Notarjusze nadal nie mają żadnej instrukcji, za to otrzymali ją niespodziewanie naczelnicy gmin od starostów powiatowych ustnie. Jeden z nich zgłosił się do mnie i zakomunikował mi, że onegdaj na t. zw. sesji wójtów p. starosta polecił wszystkim naczelnikom pod surowością odpowiedzialności osobistej (!) za niezłożone kwoty, ogłosić w gminie, że kto zrobił kontrakt ma obowiązek 2% opłatę komunalną przynieść sam urzędowi skarbowemu do 3-ch tygodni. Widać, że urząd skarbowy ma już instrukcję. Co jednak będzie z temi surowemi nakazami, jeżeli jej niema i będzie nadal wzbraniał się przyjąć należność, jak to czynił dotychczas?

A ustawa istnieje i bez nakazów starostów zawiera rygory na wypadek niezłożenia w ciągu 3 tygodni opłaty komunalnej w urzędzie skarbowym.

B. D.

ACHILLES ROSENKRANZ.

Na marginesie ustawy stemplowej.

I. Kryterja podstawowe. II. Cesja.—Pełnomocnictwo.

W związku z wywodem p. Al. Mardkowicza, ogłoszonym w Nr. 12 (*20*) pisma na str. 13 (*309*) pod tytułem: „Na marginesie ustawy stemplowej. Cesja. — Pełnomocnictwo", uzyskaliśmy od p. Achillesa Rosenkranza, Naczelnika Wydziału Opłat Stemplowych w Ministerstwie Skarbu, doskonałego znawcy przedmiotu, następujące uwagi polemiczne, które niezawodnie przyczynią się do pogłębienia znajomości teorji i praktyki opłat stemplowych w świecie notarjalnym, stając się ewent. punktem wyjścia dalszej wymiany zdań.

Przyp. Red.

W artykule, umieszczonym w Nr. 12 (20) „Nota-Teki", na str. 13-ej, p. Al. Mardkowicz wypowiada zapatrywanie następujące: „Opłata stemplowa od przelewu praw nie powinna przewyższać opłaty, pobranej od pierwotnej umowy, gdyż cesja nie stwarza nowych praw, a tylko już istniejące przenosi z jednej osoby na drugą". Autor wymienionego artykułu przypuszcza, że brak ograniczenia, tylko co podanego, w art. 66 u. o. s., „jest najprawdopodobniej niedokładnością redakcyjną".

Stwierdzam przedewszystkiem, że teza wyżej przytoczona, wywoływałaby w praktyce duże trudności interpretacyjne. Jeżeli np. według umowy sprzedaży nieruchomości została przy zawarciu umowy zapłacona tylko część ceny i jeżeli następnie sprzedawca ceduje komuś owo prawo do reszty ceny, to chcąc zastosować ową tezę — musielibyśmy zapytać: czy cesja podlega opłacie w wysokości 1%, ponieważ ta stawka jest niższa od stawki 4%, której podlega sprzedaż nieruchomości, lub czy cesja jest wolna od opłaty, gdyż zawarte w kontrakcie sprzedaży zobowiązanie do uiszczenia reszty ceny jest w myśl art. 2 u. o. s., jako „czynność uboczna", wolne od opłaty.

O wiele ważniejszem jest, że autor wymienionego artykułu ani słowem nie wyjaśnił, jaki jest związek logiczny między kwestją wysokości opłaty od cesji a (niewątpliwym oczywiście) faktem, iż „cesja przenosi już istniejące prawo". Niewątpliwie uznanoby to powszechnie za nielogiczność, gdyby ktoś twierdził, że z dwóch sąsiadujących z sobą budynków jeden A ma podlegać podatkowi budynkowemu według wyższej stopy niż budynek B, gdyż ściany zewnętrzne budynku A są koloru białego, a ściany zewnętrzne budynku B są koloru różowego. Zdaniem mojem, między kwestją wysokości opłaty stemplowej od danej tranzakcji majątkowej a prywatno-prawną strukturą tej tranzakcji tak samo niema żadnego związku logicznego, jak go niema między wysokością podatku budynkowego a kolorem ścian budynku.

Jest oczywiście moim obowiązkiem ujawnić i szczegółowo uzasadnić, na jakich kryterjach powinna opierać się wysokość opłat stemplowych. Odrzuciwszy kryterjum prywatno-prawne, nie mogę poprzestać na wymienieniu jakiegoś innego. Skoro uczyniłem zarzut, że autor tezy, z którą polemizuję, nie wyjaśnił, jaki jest związek logiczny między dwoma zdaniami, z których owa teza się składa (zdaniem głównem i zdaniem przyczynowem), to mam wyjaśnić, dlaczego istnieje ścisły związek logiczny między kryterjum, które ja wymienię, a kwestją wysokości opłaty stemplowej.

Zadanie moje jest łatwe. Już bowiem przed laty, przy układaniu ustawy o opłatach stemplowych, autorowie tej ustawy bardzo starannie przemyśleli kwestję niniejszą i tezę, która wynikła z ich rozważań, z dużą (jak sądzę) konsekwencją urzeczywistnili w tekście ustawy (z tego zaś wynika, że myli się p. Mardkowicz, przypuszczając, że mamy w przypadku niniejszym do czynienia z niedokładnością redakcyjną). Rozumowanie autorów ustawy było następujące:

„Opłaty stemplowe", unormowane w pierwszych 20 rozdziałach części drugiej (od dziesiątego do dwudziestego dziewiątego, czyli w art. 52 — 139) są według systematyki naukowej „podatkami od obrotu", t. j. podatkami, obciążającemi przejście przedmiotu majątkowego z rąk właściciela dotychczasowego w posiadanie właściciela nowego (w przeciwieństwie do opłat, unormowanych w rozdziałach 30 i 31: opłat od podań i świadectw, których istota jest inna, gdyż te opłaty są wynagrodzeniem za ściśle określone czynności urzędowe). Istota „podatków od obrotu" (istota „opłat stemplowych", unormowanych w art. 52 — 139) nie różni się od istoty podatku dochodowego, albo podatku gruntowego, albo podatku od cukru. „Podatkami" zaś nazywa nauka skarbowości te daniny publiczne, które jedynie tem się uzasadniają, że Państwo celem wykonania swych zadań potrzebuje pieniędzy, a pewne osoby są w tym stopniu zamożne, że pieniędzy tych mogą dostarczyć. Skoro więc gospodarcza strona związku państwowego i gospodarcze cechy poszczególnych obywateli spowodowały wprowadzenie podatków, skoro w szczególności „podatki od obrotu" mają na celu uchwycenie przejawów zamożności, jakiemi są akty obrotu (akty przejścia przedmiotów majątko-

wych z rąk jednych do drugich), więc przy rozstrzyganiu kwestji, czy pewien rodzaj czynności prawnych (objawów woli, unormowanych przez prawo prywatne) powinien podlegać opłacie stemplowej i w jakiej wysokości, znaczenie decydujące mogą mieć jedynie kryterja gospodarcze, a zwłaszcza ustalenie stopnia zamożności, przejawiającej się przez dany rodzaj czynności prawnych. Co w tej kwestji miałyby do powiedzenia kryterja prywatno-prawne (cywilistyczne), niepodobna zrozumieć.

Do takich oto wyników doszli autorowie ustawy o opłatach stemplowych. Dla ilustracji przytoczę i objaśnię dwa postanowienia u. o. s., w których urzeczywistniło się kryterjum gospodarcze, a zostało pominięte kryterjum cywilistyczne:

W razie udzielenia pożyczki w listach zastawnych dochodzą do skutku dwie czynności prawne: 1) emisja listów zastawnych, na skutek której instytucja emitująca staje się dłużnikiem (wobec posiadaczy listów zastawnych), 2) umowa pożyczki, na skutek której instytucja emitująca staje się wierzycielem. Gdybyśmy niewolniczo, ślepo, bezkrytycznie, trzymali się kryterjum cywilistycznego, to doszlibyśmy do wniosku, że należy pobrać dwie opłaty (2 razy po $^{1}/_{2}\%$): tak właśnie przedmiot niniejszy był ujęty w prawie rosyjskiem. Atoli z gospodarczego punktu widzenia ujęcie takie jest niedorzecznością. Gdyby pobierano dwie opłaty, instytucja emitująca przerzuciłaby na dłużnika obie. Gdyby zaś dłużnik otrzymał pożyczkę gotówkową, to zapłaciłby tylko jedną opłatę. Czy ze stanowiska dłużnika jest różnica między pożyczką w listach zastawnych a pożyczką gotówkową? Jest taka jak między budynkiem białym a budynkiem różowym. Z tych powodów u. o. s. (w art. 114 i 120) postanawia, że podlega opłacie emisja listów zastawnych, ale jest wolny od opłaty oblig, stwierdzający otrzymanie pożyczki w listach zastawnych.

W myśl art. 58 u. o. s., w brzmieniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 lutego 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 16 poz. 126) w związku z § 1 (punktem 15) rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 25 lutego 1929 r. (Dz. U. R. P. Nr. 23 poz. 237), pismo, stwierdzające kupno nieruchomości przez instytucję, upoważnioną do parcelacji, podlega (pod pewnemi warunkami) opłacie według stawki ulgowej w wysokości 0,2%. Ta niska stawka uzasadnia się tem, że instytucja upoważniona do parcelacji, nabywa nieruchomości celem rozparcelowania ich, że zatem nabywa je na czas krótki, że z gospodarczego punktu widzenia jest pośrednikiem między osobami, od których nabywa nieruchomości, a nabywcami działek, utworzonych drogą parcelacji. W braku powołanego postanowienia w art. 58 nabycie nieruchomości przez instytucję, upoważnioną do parcelacji, podlegałoby opłacie w wysokości 4% i tę opłatę instytucja przerzuciłaby na nabywców działek (prócz opłaty od nabycia działki); takie zaś obciążenie byłoby ze stanowiska gospodarczego nadmiernem. Jeżeli bowiem w pewnych przypadkach technika przejścia własności wymaga dwóch czynności prawnych, to z tego faktu nie wynika samo przez się, że opłata normalna ma być pobrana dwukrotnie. Jeżeli jest gospodarczo racjonalnem przejście własności z osoby A na osobę B, ale ze względów technicznych jest koniecznem, aby własność przeszła z osoby A tymczasowo na czas stosunkowo krótki na osobę N i dopiero z niej na osobę B, to ta niezwykłość powinna być uwzględniona przez odpowiednią modyfikację opłaty od przeniesienia pośredniego (z A na N). Tak się ma rzecz ze stanowiska gospodarczego. Gdybyśmy natomiast byli zdania, że o wysokości opłaty stemplowej rozstrzyga prywatno-prawna struktura czynności prawnej, to musielibyśmy stwierdzić, że ze stanowiska prawa cywilnego niema żadnej różnicy między nabyciem nieruchomości, o którem zgóry wiadomo, że nastepuje na czas krótki, a nabyciem na czas nieograniczony i nie znaleźlibyśmy żadnej podstawy do obniżenia opłaty od nabycia przez instytucję, upoważnioną do parcelacji.

Po powyższych objaśnieniach wstępnych przechodzę do oceny poszczególnych tez p. Mardkowicza. Pierwsza z nich głosi, że cesja, na mocy której ktoś przenosi swoją wierzytelność, wynikłą z pożyczki, powinna podlegać opłacie w wysokości $^{1}/_{2}\%$; tyle bowiem wynosi (w myśl art. 114 u. o. s.) stawka opłaty od umowy, na mocy której *debitor cessus* zaciągnął pożyczkę. Być może, że p. Mardkowicz potrafi na uzasadnienie przytoczonej tezy przytoczyć jakieś motywy natury gospodarczej. Tego jednak narazie nie uczynił, a ujawnił jedynie koncepcję cywilistyczną, a zatem podał motyw, jak z moich wywodów wynika, zupełnie bezwartościowy. Muszę więc zagaić dyskusję na temat gospodarczej oceny umowy przelewu.

Sądzę, że odpowiednim punktem wyjścia będzie art. 70 u. o. s., którego ustęp ostatni głosi: „Przy sprzedaży wierzytelności pieniężnej bez wymienienia ceny w piśmie, sprzedaż stwierdzającem, bierze się za podstawę wymiaru nominalną kwotę wierzytelności". A zatem, jeżeli wymieniono cenę, to za podstawę wymiaru bierze się cenę (a mianowicie w myśl art. 7 u. o. s., powołanego w ustępie pierwszym art. 70). Jeżeli np. wierzytelność w kwocie 100.000 zł. sprzedał wierzyciel za 90.000 zł., to opłatę bierze się nie od 100,000, ale od 90.000. Sądzę, że takie ujęcie, że to (w zakresie opłaty stemplowej) oderwanie cesji od pożyczki, związanie opłaty z kwotą 90.000, która wyraża rzeczywistą rzeczywistość i teraźniejszość, a pominięcie kwoty 100.000, która wyraża przeszłość, jest bardzo życiowe. Przyczyna tego, że wierzytel-

ność w kwocie 100.000 została sprzedana tylko za 90,0000 zł. może być rozmaita. Może stało się tak dlatego, że wierzytelność w chwili cesji jeszcze nie była płatna, cedent potrzebował rychło gotówki, a dążenie jego do zbycia wierzytelności nie rychło znalazło oddźwięk; a może dlatego, że wierzytelność jest wątpliwa, bądź co do istnienia bądź co do ściągalności; w każdym razie wierzytelność cedowana posiada cechy t o w a r u. Ktoś ma w swym majątku między innemi: obraz, konia i wierzytelność hipoteczną; są to trzy równorzędne przedmioty majątkowe. Gdy sprzedał obraz, opłata wynosi 1%. Gdy sprzedał konia, opłata wynosi znowu 1%. A gdy sprzedał wierzytelność, opłata według p. Mardkowicza ma wynosić 1/2%. Dlaczego?

Na uwagę zasługuje, że nie każda sprzedaż wierzytelności wynikłej z pożyczki, podlega opłacie w wysokości 1%. Np. emisja obligacyj przez spółkę akcyjną podlega w myśl art. 114 u. o. s. opłacie w wysokości 1/2%; sprzedaż takiej obligacji nietylko nie podlega opłacie w wysokości 1%, ale nawet nie podlega opłacie w wysokości 1/2%: opłata wynosi w myśl art. 79 najwyżej 0,1%, w niektórych wypadkach 0,05%, a w niektórych tylko 0,01%. Zdecydowały znowu względy g o s p o d a r c z e, wiążące się z istotą giełdy i z tendencją zapewnienia papierom wartościowym łatwego zbytu. Zawsze względy gospodarczę, nigdy cywilistyczne!

P. Mardkowicz, wskazując na to, że przyrzeczenie sprzedaży nieruchomości podlega w myśl art. 134 u. o s. opłacie w wysokości 0,2%, żąda, aby takiejże opłacie podlegała cesja prawa, wynikającego z przyrzeczenia sprzedaży. Pomijam już, że przyrzeczenie sprzedaży dlatego podlega opłacie tylko w wysokości 0,2%, ponieważ w razie wykonania przyrzeczenia i zawarcia umowy ostatecznej pobiera się od umowy ostatecznej 4%, bez potrącenia opłaty, pobranej od przyczenia. Podkreślam zaś, co następuje: Ktoś na mocy przyrzeczenia sprzedaży ma prawo kupić nieruchomość za 100.000 zł. To swoje prawo sprzedaje komuś za 20.000 zł. Opłata stemplowa od tej sprzedaży wynosi w myśl art. 66, w związku z art. 53 (punktem 3) 1% z dodatkiem 10%-ym t. j. 220 zł. (według stawki 0,2% opłata wynosiłaby tylko 44 zł.) A zatem po potrąceniu opłaty otrzyma cedent z a n i c 19.780 zł. Nie wydaje mi się prawdopodobnem, iżby ktoś, kto z a n i c i s a m j e d e n otrzymał 19.780 zł. zazdrościł 30 miljonom ludzi, reprezentowanym przez polską władzę skarbową, 176-ciu złotych, wyrażających różnicę między stawką 1% a stawką 0,2%.

Zwracam uwagę, że w myśl art. 66, w związku z art. 53 (punktem 3), podlega opłacie w wysokości 1% nie tylko przelew prawa, wynikającego z przyrzeczenia sprzedaży, ale także przelew prawa, wynikającego z o f e r t y. Ponieważ zaś oferta bądź wcale nie podlega opłacie bądź, jeżeli posiada cechy, wymienione w art. 139, podlega opłacie, wynoszącej z dodatkiem 10%-owym maksymalnie 5 zł. 50 gr., więc w myśl tezy p. Mardkowicza opłatą od przelewu prawa, wynikającego z oferty, nie mogłaby przewyższać 5 zł. 50 gr. Mielibyśmy więc takie dziwowisko: Pan A, który sprzedał swoje prawo wynikające z p r z y r z e c z e n i a s p r z e d a ż y i za to, to jest za nic, otrzymał 20.000 zapłaciłby opłatę stemplową w kwocie 44 zł. Pan B zaś, który sprzedał swoje prawo, wynikające z o f e r t y i także za nic otrzymał 20.000 zł. zapłaciłby tylko 5 zł. 50 gr. Znowu narzuca się porównanie z dwoma domami, których kolor jest rozmaity. Wyobraźmy sobie dwie wille: jedna z nich „Willa Oferta" jest koloru różowego, druga „Willa Pactum De Contrahendo" jest koloru białego. I wyobraźmy sobie raz jeszcze, że ktoś żąda, aby willa różowa podlegała podatkowi budynkowemu według stawki niższej dlatego, że jest różowa, a willa biała była opodatkowana według stawki wyższej, bo jest biała.

Nakoniec: cesja k a u c j i. W tem miejscu kończą się rozważania *de lege ferenda*, a zaczyna się dyskusja *de lege lata*. Jak bowiem zaraz się okaże, p. Mardkowicz, w związku z cesją kaucji, błędnie interpretuje prawo obowiązujące.

P. Mardkowicz jest widocznie zdania, że (poza „przelewem prawa własności do rzeczy nieruchomych") k a ż d a cesja podlega opłacie w myśl art. 66. Tak jednak nie jest. Pomijając przypadki cesji, wyraźnie wyłączone z zakresu rozdziału dwunastego w myśl punktów 1—3 art. 68, stwierdzam, że opłacie w myśl art. 66 podlegają (w myśl punktu 1): „pisma, stwierdzające umowę s p r z e d a ż y lub z a m i a n y rzeczy ruchomych, nie wyłączając... przelewu (cesji) wierzytelności i innych praw" oraz (w myśl punktu 4): „oddanie rzeczy ruchomej na własność celem spłacenia długu". A zatem cesja wierzytelności lub innnego prawa (niewymienionego w punktach 2—5 art. 12) podlega opłacie według art. 66 (jak już wyjaśniło Ministerstwo Skarbu w wykładni 185, ogłoszonej w Nr. 30 Dz. Urz. Min. Sk. z 1928 r.) tylko w trzech przypadkach: 1) gdy wierzytelność lub inne prawo zostaje s p r z e d a n e, 2) gdy zostaje z a m i e n i o n e na inną rzecz ruchomą, 3) gdy drogą cesji zostaje umorzony dług *(in solutum datio)*. W braku warunków, wymienionych pod 1—3, cesja ma być oceniona nie według art. 66, ale według innych przepisów. A zatem:

a) Cesja, na mocy której cedent d a r o w u j e cesjonarjuszowi wierzytelność lub inne prawo, nie podlega opłacie stemplowej, lecz mają do niej zastosowanie przepisy o opodatkowaniu darowizn.

b) Cesja, na mocy której ktoś wnosi wierzytelność do s p ó ł k i, podlega opłacie w myśl rozdziału dziewiętnastego.

c) Umowa, między osobami A i B, na mocy której osoba B celem zabezpieczenia wierzytelności osoby A wobec osoby B, „ceduje“ osobie A swą wierzytelność wobec osoby C — umowa taka zawiera ustanowienie zastawu. Podlega więc opłacie według art. 83, jeżeli wierzytelność osoby A wobec osoby B już istnieje; podlega zaś opłacie według art. 82, jeżeli chodzi o zabezpieczenie wierzytelności, które dopiero mogą powstać w ramach kredytu, otwartego osobie B przez osobę A (patrz powołaną wyżej wykładnię Nr. 185).

d) Jeżeli osoba A, będąca właścicielem nieruchomości, położonej na obszarze, na którym obowiązuje kodeks cywilny niemiecki, uzyskała „hipotekę właściciela“ (*Eingentümerhypothek*, § 1163 powołanego kodeksu) na skutek tego, że wierzytelność, zabezpieczona hipotecznie na owej nieruchomości na rzecz osoby B, zagasła i jeżeli następnie osoba A „ceduje“ ową hipotekę osobie C celem zabezpieczenia wierzytelności, które mogą wyniknąć w ramach kredytu, otwartego przez osobę C osobie A, to taka „cesja“ zawiera ustanowienie kaucji i podlega opłacie w myśl art. 82.

e) Osoba A otwarła osobie B kredyt; w związku z tem osoba B obciążyła swą nieruchomość hipoteką kaucyjną w wysokości 20.000 zł. Następnie osoba B zrealizowała kredyt częściowo, otrzymując od A 5 000 zł. drogą weksli, przedstawionych osobie A do dyskonta. Następnie, a mianowicie w czasie, gdy była jeszcze niezrealizowana reszta kredytu w kwocie 15.000 zł. osoba A, redyskontując owe weksle u osoby C, ceduje osobie C wymienioną kaucję hipoteczną w kwocie 20.000 zł. Ta umowa między A i C zawiera niewątpliwie przelew prawa żądania, aby hipoteka kaucyjna (t. j. hipoteka, zabezpieczająca wierzytelności, które w chwili ustanowienia hipoteki jeszcze nie istnieją i o których niewiadomo, czy powstaną i w jakiej wysokości) została w części, t. j. co do kwoty 5.000 zł., zamieniona na hipotekę dla wierzytelności już istniejących (czyli według nomenklatury, przyjętej w b. dzielnicy rosyjskiej — na „czysty wpis“) (por. Domański „O gwarancjach kredytowych“ w „Przeglądzie Prawa Handlowego“ z 1928 r., na str. 193 i nast.). Przelew, o którym mowa, jeżeli nie mieści się w tym samym dokumencie, na mocy którego nastąpił przelew już istniejącej wierzytelności w kwocie 5.000 zł. (jeżeli np. cesja wierzytelności wekslowej nastąpiła jedynie drogą indoksu), podlega opłacie w myśl art. 139 u. o. s. Jeżeli zaś ten sam dokument zawiera zarówno przelew wierzytelności już istniejących, jakoteż przelew kaucji i jeżeli zarazem przelew wierzytelności jest tak ujęty, iż podlega opłacie w myśl art. 66, to przelew kaucji jest wolny od opłaty, a mianowicie na mocy art. 2: jako „czynność uboczna“.

Nasuwa się jeszcze pytanie, czy w przypadku, przytoczonym tylko co dla przykładu, następuje również przelew nadwyżki w kwocie 15.000 zł., o którą suma kaucji przewyższa sumę wierzytelności już istniejących. Chodzi o to, czy w razie udzielenia osobie B przez osobę C pożyczki w kwocie 15.000 zł. (lub dyskontowania przez osobę C weksli na sumę 15.000 zł., przedstawionych przez B) może C uzyskać dla tych 15.000 zł. „czysty wpis“ z pierwszeństwem, które wskazuje hipoteka kaucyjna. Sądzę, że do osiągnięcia tego celu jest niezbędnem uznanie przelewu hipoteki kaucyjnej nietylko przez wierzycieli, których hipoteki są zapisane po hipotece na rzecz osoby C (jako cesjonarjusza osoby A), ale też przez dłużnika (B). Pismo, którem dłużnik (B) uznaje cesję hipoteki kaucyjnej, zawartą między A i C, zawiera ustanowienie kaucji przez B na rzecz C i podlega opłacie w myśl art. 82, a mianowicie bądź w wysokości 0,1% w myśl ustępu pierwszego, bądź w wysokości 5 zł. na mocy punktu 1 ustępu drugiego. Za podstawę wymiaru opłaty w wysokości 0,1% należy wziąć 20.000 zł. (a nie 15.000), gdyż w razie spłacenia wierzytelności w kwocie 5.000 zł., które osoba A cedowała osobie C, ta ostatnia będzie mogła udzielić osobie B kredytu, z pierwszeństwem, wskazanem przez kaucję, do wysokości 20.000 zł.

W żadnym razie cesja kaucji nie podlega opłacie w wysokości 1%, przewidzianej w art. 66.

W końcu swego artykułu p. Mardkowicz, powołując się na wykładnię, ustaloną przez Ministerstwo Skarbu (prawdopodobnie wykładnie №№ 163 i 196, ogłoszone w №№ 20 z 1928 r. i 2 z 1929 r. Dz. Urz. Min. Sk.) uważa za niewłaściwie wskazane w tych wykładniach pobieranie „postronnicowej opłaty z art. 157, niezależnie od opłaty z art. 111, przy notarjalnem uwierzytelnieniu odpisu pełnomocnictwa“.

Stwierdzam, że w myśl art. 111 podlega opłacie w wysokości 5 zł. lub 3 zł. lub 1 zł. nie tylko odpis pełnomocnictwa „zaświadczony urzędownie“, lecz także odpis „zaświadczony przez mocodawcę lub pełnomocnika“. Jeżeli więc odpis pełnomocnictwa zostaje zaświadczony urzędownie, to istnieją dwa tytuły do pobrania „opłaty stemplowej“: 1) tytuł do pobrania „podatku od obrotu“ (w wysokości 5 zł. lub 3 zł. lub 1 zł.; chodzi o obrót, polegający na wypłacie wynagrodzenia, które pełnomocnik otrzymuje od mocodawcy za wykonanie czynności zleconych pełnomocnictwem: wynika to w szczególności z art. 113), 2) tytuł do pobrania opłaty, stanowiącej wynagrodzenie za czynność urzędową, a mianowicie za poświadczenie zgodności odpisu z oryginałem. Pobieranie więc tylko jednej opłaty w razie zaświadczenia przez mocodawcę lub pełnomocnika, a dwóch opłat w razie zaświadczenia urzędowego jest ściśle logiczne.

Forma protokułu

Walnego Zgromadzenia Spółki Akcyjnej.

Zamieszczając poniższe łaskawie nam nadesłane uwagi p Józefa Bila, jako przyczynek dyskusyjny, zaznaczamy, że replikę kol. Edmunda Szabłowskiego ogłosimy w następnym numerze. (Przyp. Red.).

Autor artykułu „Protokuł Walnego Zgromadzenia Spółki Akcyjnej“, p. mec. Szabłowski, zastanawiając się nad jego formą, wypowiada zdanie, iż pierwotna redakcja art. 73 Prawa o Spółkach Akcyjnych wymagałaby bezwzględnego ujęcia protokułu w formę aktu notarjalnego z przytoczeniem komparycji, stwierdzeniem tożsamości i zdolności prawnej akcjonarjuszów obecnych na Zgromadzeniu.

Zdaniem autora, nowela do art. 73 z dnia 6 grudnia 1930 r., przez zastąpienie wyrazów „w formie aktu notarjalnego“ wyrazami „przez notarjusza“, wymagania te zniosła, zato wzbudziła poważne wątpliwości natury formalnej.

Nie podzielając zdania autora w niektórych punktach, pragnę na tem miejscu wypowiedzieć garść uwag, które mi się nasuwają w związku z powyższem zagadnieniem.

Jeśli się zwrócimy do art. 73 Prawa o Spółkach Akcyjnych w pierwotnem brzmieniu, to poza nieścisłą redakcją ust. 1-go w ust. 2-im mamy ścisłe określenie, co protokuł zgromadzenia winien zawierać, a w ust. 3 im wymaganie dołączenia do protokułu listy obecności z podpisami uczestników zgromadzenia. A teraz nowela. Sprostowała ona jedynie nieścisłą redakcję ust. 1, zresztą pozostawiła te same wymagania, które były zawarte w pierwotnem brzmieniu artykułu. Konkluzja więc jest taka, że zarówno pod rządem art. 73 w pierwotnem brzmieniu, jak i pod rządem noweli, protokuł Walnego Zgromadzenia jest aktem specyficznym, nie wymagającym ścisłego zastosowania przepisów ustawy notarjalnej; o ile przy jego sporządzeniu zachowane zostały wszystkie wymagania ust. 2 i 3, jest on ważny bez względu na to, czy zawiera komparycję, czy też nie.

Zachodzi pytanie, czy notarjusz ma obowiązek stwierdzić zdolność do działań prawnych uczestników zgromadzenia? Jestem zdania, że stwierdzenie zdolności prawnej powinno mieć znaczenie pierwszorzędne, bowiem akcjonarjusze wybierają i są wybierani do władz spółek akcyjnych, decydują o losach tych jednostek gospodarczych, a zatem ich zdolność prawna obojętną być nie może.

Nie można natomiast nie zgodzić się z autorem co do tego, że protokuł Walnego Zgromadzenia może być podpisany wyłącznie przez notarjusza. Ponieważ prawodawca nic o tem nie nadmienił, mniemać należy, iż podpis notarjusza na protokule jest wystarczający, tembardziej, że za prawidłowość i ścisłość protokułu jest wyłącznie odpowiedzialny.

Stanowczo oponuję przeciwko zróżniczkowaniu przez autora protokułu Walnego Zgromadzenia na formy ogólne i szczególne. Jestem zdania, że prawodawca takiego zróżniczkowania na myśli nie miał, bo w przeciwnym razie umieściłby w prawie w tym przedmiocie jakąś dyspozycję. Skoro dyspozycji niema, to musimy się zgodzić, że forma protokułu pozostaje jedna. Musi on służyć (jeśli w niej zachowane są wszystkie wymagania prawa) zarówno dla celów ogólnych, jak i szczególnych, jak chce autor, dla celów hipotecznych.

Tu nie może być przeprowadzona analogja do protokułu organizacyjnego zgromadzenia, bowiem akt organizacyjny spółki akcyjnej sporządzany jest przed jej zarejestrowaniem, to znaczy przed nabyciem przez spółkę osobowości prawnej; zresztą prawo kategorycznie wymaga, żeby zgoda na zawiązanie spółki akcyjnej, brzmienie statutu i objęcie akcji była wyrażona w akcie notarjalnym.

Na zakończenie dodam, iż nie będą szeroko polemizować z autorem na temat, jakoby życie, zwłaszcza w dziedzinie prawa handlowego, jest bardzo mało krępujące, wtrące tylko uwagę, iż nie chciałbym stanąć przed kratkami sądowemi po przeciwnej stronie Szanownego Autora, w tym wypadku, gdybym się poczuwał do popełnienia czynu, podyktowanego mi wymaganiami życiowemi, a wyraźnie sprzecznego z prawem. Jestem przekonany, że autor czynu takiego stanowczoby mi nie darował, byłby on wówczas obrońcą prawa i stanowczoby mnie potępił za czyn z prawem niezgodny.

Józef Bil.

Dwugłos polemiczny (pp. Paszkowski-Glass) w sprawie opłaty hipotecznej od treści na wpis zabezpieczający przyznaną pożyczkę Towarzystwa Kredytowego, zamieszczony w ostatnim numerze 14 — 15 naszego pisma, wywołał ożywioną wymianę zdań, która ujawniła się w szeregu głosów, jakie do Redakcji napłynęły.

Z powodu braku miejsca zmuszeni jesteśmy odroczyć do następnego numeru przeznaczone do druku opinje w tej sprawie pp. Achillesa Rosenkranza, Bronisława Rakowieckiego i Karola Werkowskiego.

Wyjaśnienie.

W uwagach wstępnych p. t. „Przesadna ocena“ w № 14-15 zaznaczono przez przeoczenie, że rosyjska ustawa notarjalna z 1866 roku nie zna przepisu, analogicznego do art. 241 tejże ustawy. Tak nie jest. Ustawa rosyjska zawiera podobny przepis w art. 66. Stwierdzenie tego faktu nie wpływa oczywiście w niczem na tok rozumowania zaznaczonych uwag, gdyż stanowisko prawodawcy rosyjskiego z przed kilkudziesięciu laty nie może usunąć wątpliwości, jakie nasuwają się ze stanowiska techniki kodyfikacyjnej co do umiejscowienia jedynego przepisu, dotyczącego przymusu formy urzędowej, w przyszłej ustawie notarjalnej. *w. n.*

KAROL WERKOWSKI.

Praktyka Notarjalna.

39) Pokwitowanie z podstawieniem osoby trzeciej.

Stawili się...: 1) Michał Mikulski... i 2) Janina Matylda Grabowska... i zawarli akt osnowy następującej:

§ 1. Na nieruchomości „Kolonja Zawrotna", powiatu radzymińskiego, tą księgą objętej, w dziale IV wykazu hipotecznego pod Nr. 4, na zasadzie aktu, zeznanego w tej księdze w dniu 8 marca 1928 r. Nr. 62, zabezpieczona jest na rzecz Michała Mikulskiego suma 5.000 złotych z 10% rocznie i kaucją 500 złotych. Aktem niniejszym Michał Mikulski przyznaje, iż powyższą sumę wraz z należnym od niej procentem za czas od dnia 1 lutego 1929 r. do dnia dzisiejszego, czyli razem 5.520 złotych otrzymał w gotowiźnie przy tym akcie od współstawającej Janiny Matyldy Grabowskiej, płacącej za dłużnika i zarazem właściciela niniejszej nieruchomości Erazma Grabowskiego, z odbioru kwituje i podstawiając ją we wszelkie swoje prawa do wspomnianej sumy 5.000 złotych, zezwala na przepisanie tej sumy wraz procentem i kaucją oraz rygorami na jej imię w wykazie hipotecznym.

§ 2. Janina Matylda Grabowska akt niniejszy akceptuje, przytem kwituje z odbioru od Michała Mikulskiego wypisu przytoczonego wyżej aktu z dnia 8 marca 1928 r.

Akt niniejszy stawającym odczytany... Wypis aktu tego należy wydać Janinie Matyldzie Grabowskiej. Pobrano w gotowiźnie opłaty stemplowej 55 zł. 20 gr., tytułem 10% dodatku 5 zł. 52 gr., opłaty hipotecznej 23 zł. 40 gr., na rzecz miasta ... i na rzecz notarjusza (art. 4 taksy not.) ...

Treści do wykazu hipotecznego.

Dział IV Kol. Zlewkowa Nr. 4.

5.000 (wyr.) złotych kapitału i

500 (wyr.) złotych kaucji, obok na rzecz Michała Mikulskiego zabezpieczone, wraz z procentem od 1 lutego 1929 roku przeszły na rzecz Janiny Matyldy Grabowskiej. Co tu zapisano na zasadzie aktu z dn... Nr... K. W.

Dział III Kol. Zlewkowa Nr. 2.

Rygory, obok zapisane, przeszły na rzecz... (j. w.).

Przeczytano, przyjęto i podpisano.

(Art. 1250 p. 1 K. C.; art. 8, 17, 18, 23, 27, 56, 57 ust. hip. 1818 r., art. 66 i 70 ust. stempl.).

40) Pokwitowanie z odbioru wierzytelności od poręczyciela z podstawieniem go w prawa wierzyciela.

Stawili się...: 1) Michał Mikulski... i 2) Dominik Grabowski... i zeznali akt osnowy następującej:

§ 1. Na należącej do Erazma Grabowskiego nieruchomości „Kolonja Zawrotna", powiatu radzymińskiego, tą księgą objętej, w dziale IV wykazu hipotecznego pod Nr. 5, na wniosek zeznany w tej księdze w d. 18 marca 1929 roku, z mocy decyzji Wydziału Hipotecznego z dnia 29 marca tegoż 1929 roku, zapisana jest hipoteka sądowa dla sumy 3.000 złotych z 10% od 4 stycznia 1929 roku i kosztami w kwocie 142 złote, zasądzonej na rzecz Michała Mikulskiego od Erazma i Dominika Grabowskich solidarnie wyrokiem prawomocnym Sądu Okręgowego w Warszawie z d. 5 lutego 1929 roku, wyłuszczonym w tytule wykonawczym tegoż Sądu z dnia 9 marca 1929 r. (Nr. spr. I. C. 384/28).

Aktem niniejszym Michał Mikulski przyznaje, iż powyższą sumę 3.000 złotych wraz z procentem od 4 stycznia 1929 r. oraz kosztami, czyli razem 3.342 złote, przy tym akcie w gotowiźnie otrzymał od Dominika Grabowskiego, płacącego w charakterze solidarnego poręczyciela za Erazma Grabowskiego, głównego dłużnika i zarazem właściciela nieruchomości niniejszej, z odbioru kwituje i, podstawiając Dominika Grabowskiego we wszystkie swoje prawa do pomienionej wierzytelności, zezwala na przepisanie wyżwspomnianej hipoteki sądowej na jego imię w wykazie hipotecznym.

§ 2. Dominik Grabowski akt niniejszy przyjmuje i akceptuje, przyczem jednocześnie kwituje z otrzymania od Michała Mikulskiego przytoczonego wyżej tytułu wykonawczego.

Akt niniejszy stawającym odczytany... Wypis aktu tego należy wydać Dominikowi Grabowskiemu, Pobrano w gotowiźnie opłaty stemplowej 33 złote 50 gr., tytułem 10% dodatku 3 zł. 35 gr., opłaty hipotecznej 11 zł. 20 gr., na rzecz miasta... i na rzecz notarjusza (art. 4 taksy not.) ...

Treść do wykazu hipotecznego.

Dział IV Kol. Zlewk. Nr. 6.

3.000 (wyr.) złotych z % i kosztami, obok na rzecz Michała Mikulskiego zabezpieczone, przeszły na rzecz Dominika Grabowskiego. Co tu zapisano na zasadzie aktu z d... Nr... K. W.

Przeczytano, przyjęto i podpisano.

(Art. 1251 p. 3, art. 1252, 2028, 2029 i 2031 K. C.; art. 8, 18, 23, 27, 111 ust. hip. 1818 r.; art. 2 p. e. post. ks. Namiestnika 22.I.1822 r., art. 66 i 70 ust. stempl.).

41) Pokwitowanie z odbioru wierzytelności przez nieletniego usamowolnionego z podstawieniem osoby trzeciej.

Stawili się... 1) Wiesław Burzyński, nieletni, usamowolniony, działający w asystencji swego ojca Maksymiljana Burzyńskiego, jako kuratora, zgodnie z protokułem, sporządzonym w Sądzie Grodzkim XIX okręgu m. st. Warszawy w dniu 16 sierpnia r. b., załączonym w odpisie do zbioru dowodów tej księgi pod Nr. 37, zamieszkały i zamieszkanie prawne obierający w Warszawie, przy ulicy Smolnej Nr. 82 i 2) Jan Maciejewski, zamieszkały i zamieszkanie prawne obierający w Warszawie przy ulicy Kopernika Nr. 64 i zeznali akt osnowy następującej:

§ 1. Na należącej do Saturnina Michałowskiego nieruchomości w Warszawie Nr. 16892, tą księgą objętej, w dziale IV wykazu hipotecznego pod Nr. 3, zabezpieczona jest na rzecz stawającego Wiesława

Burzyńskiego suma 25.000 złotych z procentem 10% od sta rocznie i kaucją 3.250 złotych. Aktem niniejszym Wiesław Burzyński przyznaje, iż powyższą sumę 25.000 złotych wraz z dziesiątym procentem za czas od 10 lipca 1929 roku do dnia dzisiejszego, wynoszącym 3.220 złotych, czyli razem 28.220 złotych przy tym akcie w obecności notarjusza w gotowiźnie otrzymał od stawającego Jana Maciejewskiego, płacącego za właściciela nieruchomości niniejszej, z odbioru kwituje i podstawiając Jana Maciejewskiego we wszelkie prawa do pomienionej sumy, zezwala na przepisanie tej sumy wraz z procentami, kaucją i rygorami na jego imię w wykazie hipotecznym.

§ 2. Jan Maciejewski akt niniejszy przyjmuje i akceptuje.

Akt niniejszy stawającym odczytany... Wypis aktu tego należy wydać Janowi Maciejewskiemu. Pobrano w gotowiźnie opłaty stemplowej 282 zł. 20 gr., tytułem 10% dodatku 28 zł. 22 gr., opłaty hipotecznej 99 zł. 10 gr., na rzecz miasta..., za wpisanie treści 1 zł. i na rzecz notarjusza (art. 4 taksy not.) ...

Treści do wykazu hipotecznego.

Dział IV Kol. Zlewkowa Nr. 3.

25.000 (wyr.) zł. kapitału i

3.250 (wyr.) zł. kaucji, obok na rzecz Wiesława Burzyńskiego zabezpieczone, wraz z procentem od dnia 1 lipca 1929 r. przeszły na rzecz Jana Maciejewskiego. Co tu zapisano z mocy aktu, zeznanego w dniu... Nr... K. W.

Dział III Kol. Zlewk. Nr. 10.

Rygory, obok zapisane, przeszły na rzecz... (j. w.).

Przeczytano, przyjęto i podpisano.

(Art. 1250 K. C., art. 474 K. C. P., art. 8, 16, 18, 19, 23, 27, 56, 57 i 65 ust. hip. 1818 r.; art. 66 i 70 ust. stempl.).

Sprostowanie.

W 38-ym wzorze aktu (№ 14—15) *in fine* zamiast „505 i 509", „121 p. 3" i „264 I" powinno być „505—509" „1236 i 1251 p. 3" i „365 I"

Ś. p. Feliks Dutkiewicz.

Dnia 26 maja r. b. zmarł w Warszawie po dłuższej chorobie ś. p. Feliks Dutkiewicz, prezes stołecznego Sądu Apelacyjnego, b. Kierownik Ministerstwa Sprawiedliwości.

Wiadomość o zgonie dobrego i mądrego człowieka, zasłużonego obywatela, ofiarnego patryjoty, wysoce ideowego sędziego i światłego kierownika administracji wymiaru sprawiedliwości, okryła świat prawniczy Polski głęboką żałobą.

Stajemy w osłupieniu przed tym strasznym pokosem Roku Pańskiego 1932. Na przestrzeni kilku miesięcy śmierć wyrwała z szeregów prawnictwa polskiego takich ludzi, jak Okołowicz, Sokołowski i Dutkiewicz, luminarzy notarjatu, palestry i magistratury. Zaiste, straszny rok!

Przez zgon ś. p. Feliksa Dutkiewicza, którego odejście w zaświaty wywołało głęboki i powszechny w kołach prawniczych żal, sądownictwo polskie poniosło ogromną stratę. Świat notarjalny łączy się z magistraturą w bólu i żałobie.

*

Dotychczas nie jest ustalone ostatecznie, kto obejmie opróżnioną po ś. p. Feliksie Dutkiewiczu stanowisko.

Według obiegających pogłosek największe szanse posiada p. Tadeusz Kamieński, Prezes Sądu Okręgowego w Warszawie, którego stanowisko objąćby miał p. Stefan Szydłowski, Prezes Sądu Okręgowego w Siedlcach.

Do pp. Prenumeratorów i Korespondentów.

Znaczne zaległości w prenumeracie, jakie wytworzyły się wskutek opieszałości niektórych pp. korespondentów, którzy przyjęli wszak obowiązek opieki w tym względzie nad kancelarjami, oraz wskutek ociągania się pewnej części pp. prenumeratorów z uiszczaniem należności pisma, zmuszają nas do ponowienia apelu o niezwłoczne uregulowanie zaległej prenumeraty za okres do dnia 1 lipca r. b.

Przecież każdy rozumie, że pismo nie może w tych warunkach normalnie pracować, gdyż budżet swój opiera na regularnych wpływach z prenumeraty, a jednak wielu pp. prenumeratorów zwleka. Dlaczego? Toć to chyba nie jest ciężar, nawet w obecnych trudnych czasach, a pismo jest wszak własnością moralną wszystkich czytelników, którzy powinni poczuwać się do odpowiedzialności za jego byt i rozwój!

Do niniejszego numeru załączamy blankiety na P. K. O. z wykazaną sumą zaległości. Jeżeli ktoś nie może odrazu wpłacić wszystkiego, niech wpłaci część (z zaznaczeniem zarachowania), ale niech nikt nie odkłada niezwłocznego załatwienia sprawy.

Przecież zbliża się już III kwartał i niebawem nadejdzie termin regulacji przedpłaty na okres od lipca do października r. b., nie można więc nadal odwlekać uiszczenia należności pisma za czas do dnia 1 lipca r. b.

PORADNIK.

STAŁY PRENUMERATOR Z R.

(k.w.) 1) O pierwszeństwie wpisu tytułów do prawa rzeczowego, jednocześnie, nie w toku postępowania spadkowego zgłoszonych, według art. 12 Ustawy Hipotecznej z 1818 r., decyduje data tytułu; wobec tego tytuł z datą wcześniejszą ma pierwszeństwo przed tytułem z datą późniejszą. Gdy zaś tytuły są z jednej i tej samej daty, korzystają wtedy z równego pierwszeństwa, przyczem w tym przypadku w końcu każdej treści tytułu, zaprojektowanej do wykazu hipotecznego, powinna być zamieszczona wzmianka o tem, że wpisy te mają równe pierwszeństwo.

(i. ch.) 2) Po zamknięciu postępowania spadkowego i przepisaniu spadku w hipotece na spadkobierców spadkobierca przy legitymacji pominięty, w zasadzie może praw swych dochodzić na drodze sądowej, jednak dla zabezpieczenia swych praw wobec osób trzecich winien również zeznać odpowiedni wniosek w księdze hipotecznej. Wydział Hipoteczny oczywiście powyższy wniosek zawiesi do czasu roztrzygnięcia sprawy przaz sąd.

3) W poruszonej przez Sz. Kolegę sprawie należy rozróżniać dwa wypadki; a) jeżeli poza kaucją, o której mowa, niema niższych wpisów, to sumę zasądzoną w kwocie wyższej, niż kaucja, można całkowicie zabezpieczyć pod kolejnym numerem; b) jeżeli zaś po kaucji są niższe wpisy, to pomienioną sumę należy zabezpieczyć w kolumnie zlewkowej obok kaucji oraz pod kolejnym numerem na końcu wykazu w kolumnie głównej, z adnotacją obok kaucji, że tam zasądzona suma mieści się tylko w takiej wysokości, w jakiej figuruje kaucja, zaś reszta wpisu na zabezpieczenie w kolumnie głównej pod kolejnym numerem.

W. R.

(j. s.) Pytanie brzmi, jak następuje:

„W księdze aktów stanu cywilnego, opracowanej i złożonej na przechowanie do archiwum hipotecznego, znajdują się akta nie podpisane bądź tylko przez urzędnika stanu cywilnego, obecnie już nieżyjącego i świadków, bądź tylko przez samego urzędnika. Czy takie niepodpisane akty mają moc prawną i jeżeli nie, jak należy postąpić, aby ją uzyskały".

Wobec brzmienia art. 80 K. C. P. powyższe akty, skoro nie są podpisane przez przyjmującego akt, przez zeznających i świadków, a nie została uczyniona wzmianka o przyczynach, niedozwalających podpisanie zeznającym i świadkom, są nieważne i nie mają żadnej mocy prawnej. Art. 72 K. C. P. nakazuje sporządzanie aktów stanu cywilnego jednocześnie w dwóch księgach, trzebaby było zbadać, czy akty sporządzone w księdze, pozostającej u urzędnika stanu cywilnego, odpowiadają wymogom art. 80 K. C. P. Jeśliby i w drugiej księdze akty były sporządzone nieprawidłowo, to pozostaje sporządzenie aktu „znania", przewidzianego w art. 54 Prawa o Małżeństwie. Wspomniane nieformalne akty stanu cywilnego mogą służyć jako początek dowodu na piśmie i potwierdzać akt znania.

INFORMATOR PRACOWNIKA.

Ubezpieczenie od wypadków w notarjacie.

Wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Skarżący wniósł skargę do Najwyższego Trybunału Adminstracyjnego na orzeczenie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, zatwierdzające orzeczenie Urzędu Wojewódzkiego, który podzielił w niem stanowisko, przyjęte w orzeczeniu Zakładu Ubezpieczeń od wypadków, uznającem kancelarję notarjalną w b. zaborze rosyjskim za zakład, podlegający obowiązkowi ubezpieczenia od wypadków.

W motywach orzeczenia Ministerstwa podniesiono, iż kancelarja notarjalna, zatrudniająca personel pomocniczy notarjusza na podstawie umów o charakterze prywatno-prawnym, jest zakładem pracy, pełniącym usługi dla osób trzecich za zapłatą, a więc z zamiarem osiągnięcia zysku, i jako taka posiada cechy zakładu, prowadzonego w sposób przemysłowy i podlega obowiązkowi ubezpieczenia od wypadków.

Równocześnie Minister Pracy i Opieki Społecznej zwolnił na podstawie upoważnienia z § 3 ustawy ubezpieczeniowej powyższą kancelarję notarjalną od obowiązku ubezpieczenia od wypadków, uwzględniając charakter przedsiębiorstwa, jako zakładu, w którym praca nie jest połączona z niebezpieczeństwem wypadku dla osób w nim zatrudnionych.

N. T. A. w wyroku z dnia 27 maja 1932 r. (L. rej. 4790/30) zważył, co następuje:

Zarzut skarżącego, że austrjackie ustawy o ubezpieczeniu od wypadków, wymienione w art. 1 ustawy z 30.I.1924 r. (Dz. Ust. poz. 148) nie mogą być uważane za obowiązujące na obszarze b. zaboru rosyjskiego, gdyż tekst tych ustaw nie został w Dzienniku Ustaw ogłoszony, nie jest trafny. Albowiem, jak to N. T. A. już orzekł w wyroku z 17.XI. 1926 r., L. rej. 2053/24 (zbiór wyroków Nr. 1047), moc obowiązująca powyższych ustaw austrjackich została ustawą z 30.I.1924 r., należycie ogłoszoną w Dzienniku Ustaw pod poz. 148, rozciągnięta na wymieniony obszar bez uzależnienia mocy obowiązującej tych ustaw od ogłoszenia ich tekstu w Dzienniku Ustaw. Wobec tego ustawy te obowiązują na obszarze b. zaboru rosyjskiego.

Natomiast uzasadniony jest zarzut skarżącego, że jego kancelarja została nielegalnie podciągnięta pod obowiązek ubezpieczenia od wypadków, jako zakład, prowadzony w sposób przemysłowy. Według art. 17 obowiązującej w b. zaborze rosyjskim ustawy notarjalnej, notarjusze są urzędnikami państwowymi, obowiązanymi ustawowo do spełniania pewnych czynności w interesie publicznym. Już z tego wynika, że biuro notarjalne nie posiada cech zakładu pracy, prowadzonego w sposób przemysłowy, i dlatego należało zaskarżone orzeczenie uchylić, jako nieuzasadnione w ustawie, jak to zresztą N. T. A. orzekł już w wyroku z 11.III.1930 r., L. rej. 3/28, w odniesieniu do obowiązku ubezpieczenia na wypadek bezrobocia.

W związku z ogłoszonym w № 14—15 wyrokiem Sądu Najwyższego, który orzekł, iż przepisy ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu nie mają zastosowania do pracowników kancelarji notarjalnej, ogłosiliśmy powyżej najświeższy wyrok Trybunału Administracyjnego (z 27 maja r. b.), orzekający, iż kancelarja notarjalna nie jest zakładem pracy, prowadzonym w sposób przemysłowy, wobec czego pracownicy notarjalni nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia od wypadków.

N. T. A. w rzeczonym wyroku powołuje się na analogiczne stanowisko, zajęte poprzednio co do obowiązku ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, na które również powołał się i Sąd Najwyższy w zaznaczonem orzeczeniu.

W ten sposób judykatura, określająca charakter kancelarji notarjalnej, jako zakładu pracy, ustala się w sposób zupełnie zdecydowany.

Wymiar opłaty stemplowej przy ustanowieniu długu gruntowego na Ziemiach Zachodnich.

W myśl art. 84 ust. o opłatach stempl. wynosi opłata stemplowa przy ustanowieniu długu gruntowego 0,5%.

Jeżeli atoli dług gruntowy zostanie ustanowiony wyłącznie dla właściciela gruntu w myśl § 1196 k. c., natenczas wynosi opłata stemplowa tylko 5 zł. (zob. Dz. Min. Sk. № 36/31 poz. 524).

W wypadkach, gdy wskutek zaspokojenia wierzyciela spłacona hipoteka stała się długiem gruntowym właściciela, a właściciel następnie dług gruntowy zamienił znów na hipotekę i odstąpił dla nowo udzielonej pożyczki, władze stemplowe kilkakrotnie kwestjonowały wymiar opłaty, wymierzając 1% od cesji i $^1/_2$% od nowego obligu. Tego rodzaju wymiar uważam za nieuzasadniony i jestem zdania, że pobrać należy jedynie opłatę stemplową 0,5% od obligu.

Stanowisko to odpowiada też stałej judykaturze Sądu Rzeszy (RG. tom 124 str. 140 i nowe orzeczenie z d. 1/12. 31 № VII. 569/30 i 160/31).

Tadeusz Dorożała.

Poznań, w maju 1932.

Z głosów o piśmie.

W ostatnim Nr. 3—4 „Biuletynu Urzędniczego“, organu Związku Stowarzyszeń Urzędników Państwowych z wykształceniem akademickiem, znajdujemy następującą wzmiankę recenzyjną:

„Notarjat-Hipoteka“ (Warszawa 5. III — 15. IV. 1932, Nr. 7 — 11) upomina się przedewszystkiem „O silną organizację“, ponadto zajmuje się nowelą do ustawy o opłatach stemplowych, uskarżając się (Ryszard Wolski) słusznie na zbytni pośpiech w jej uchwalaniu. „Czy zagrożona powaga” — dotyczy polemiki Dr. St. Br. z rej. Bol. Ślaskim, który uważa, że długoletni dependenci, nieposiadający wymaganego egzaminu, winni być dopuszczani do zastępowania notarjusza. Istnieje zresztą spór co do samego wyrazu „rejent“ czy „notarjusz“, „dependent czy koncypient“ czy wreszcie „sekretarz“. B. Ślaski broni „dependenta“ ale myli się, twierdząc, że w b. zaborze austrjackim zastąpiono go „koncypientem“ i to pod wpływem niemczyzny; pomocnik notarjusza zwany tam był zawsze „dependentem“, natomiast adwokaci mieli „koncypientów“. „Przeciwko szkodliwej psychozie“. t. j. przeciw niechęci do notarjuszów z powodu ich „względnego dobrobytu“ zwraca się niepodpisany autor — ale B. D. („Nawet sądownictwo“) dopatruje się tej niechęci także u sędziów. T. Stokowski („Skarb i obywatele“) domaga się swobody dla kapitału, który obecnie chowa się ze strachu przed zaborczością—podatkową.

USTAWY I ROZPORZĄDZENIA.

Konwencja z Rumunją.

W № 45 Dziennika Ustaw, poz. 427, ogłoszona została konwencja pomiędzy Polską a Rumunją w sprawie pomocy i ochrony sądowej w sprawach cywilnych.

Konwencja stanowi, że akta i dokumenty, sporządzone lub wystawione przez urzędy hipoteczne (art. 23) oraz sporządzone, wystawione lub uwierzytelnione przez notarjusza (art. 24) na obszarze jednego z umawiających się państw, będą mogły być użyte na obszarze drugiego państwa: w pierwszym wypadku bez uwierzytelnienia, w drugim zaś po uwierzytelnieniu, dokonanem przez prezesa właściwego sądu okręgowego.

Fałszywe i uszkodzone znaki pieniężne.

W № 46 Dziennika Ustaw, poz. 440, ogłoszono rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 23 marca 1932 r. (data ogłoszenia: 31 maja 1932 r.) o wymianie uszkodzonych i zatrzymywaniu fałszywych znaków pieniężnych.

Rozporządzenie to, które weszło w życie z dniem ogłoszenia, szczegółowo reguluje sposób postępowania z uszkodzonemi i fałszywemi znakami pieniężnemi, nakładając pewne obowiązki na urzędy i instytucje, mające do czynienia z obrotem pieniężnym.

Ze względu na praktyczną wagę rzeczonego rozporządzenia dla notarjatu i hipoteki, szczególnie dla działów protestowych kancelarji notarjalnych, omówimy je obszerniej w następnym numerze pisma.

Ustawa o rybołówstwie.

Ogłoszona w Nr. 35 Dziennika Ustaw r. b., poz. 357, ustawa o rybołówstwie odnosi się tylko do połowu ryb i raków w wodach zamkniętych, t. j. z wyjątkiem stawów, jezior naturalnych i sztucznych oraz odgałęzień wód naturalnych, służących wyłącznie celom hodowlanym.

Określenie, która woda jest zamknięta, a która otwarta, pozostawione jest decyzji władz powiatowych, przyczem prawo rybołówstwa jest związane nierozdzielnie z prawem własności wody, to znaczy, iż właściciel wody uprawniony jest do połowu ryb, a nawet co więcej, może żądać od obcego uprawnionego, aby mu to swoje prawo ustąpił. W razie sporu co do wysokości ceny przelewu, wartość wykupu określa się przez pomnożenie średniego dochodu rocznego za ostatnie 3 lata przez 20. Nieujawnione w księgach wodnych w ciągu lat 5 po wejściu w życie omawianej ustawy prawo połowu, o ile nie jest zabezpieczone wpisem w księdze hipotecznej, gaśnie tak samo, jak służebności połowu, o ile nie są zapisane w księgach wieczystych, choćby nawet stanowiły w danej okolicy użytkowanie powszechne.

Według art. 18 prawo własności rybołówstwa zawiera w sobie *implicite* służebność przechodu do wody przez cudze grunty z wyłączeniem jednak podwórz, sadów, ogrodów i t. d. Zrządzenie szkody przy korzystaniu z tego prawa, skutkuje wynagrodzenie szkody. Dla udostępnienia i racjonalnego prowadzenia połowów w wodach słodko-wodnych ustawa przewiduje istnienie spółek rybackich, tworzonych na wzór spółek łowieckich (ust. z 3.XII.1927 o prawie łowieckiem).

Ministerstwo Rolnictwa może w drodze rozporządzenia wydać przepisy regulujące bliżej sprawy rybne, może np. zabronić połowu w pewnej miejscowości, może wydać przepisy ochronne i t. d.

Często stosowane dotychczas przegradzanie wód otwartych jest wzbronione. Zabronione jest zanieczyszczanie wód w stopniu szkodliwym dla rybołówstwa, a to pod obowiązkiem wynagrodzenia szkód i strat.

Celem ochrony od szkodników, wykonywujący rybołówstwo może ustanowić straż rybacką, która ulega zaprzysiężeniu przez władze powiatowe, a surowe postanowienia karne ujęte w 8 art. (od 80 do 87), przewidujące grzywny od 50 zł. do 3.000 zł. i 3 miesiące aresztu, zawierające szczegółowe dyspozycje, może wreszcie położą kres pewnego rodzaju stanowi *ex lex*, jaki u nas w dziedzinie rybołówstwa, szczególniej w b. zaborze rosyjskim panował, a który gospodarstwu krajowemu wyrządzał szkody na wiele miljonów złotych rocznie.

Sprawy personalne.

Mianowania.

KAMIŃSKI JÓZEF, prokurator Sądu Apelacyjnego w Lublinie, mianowany pisarzem hipotecznym przy wydz. hip. Sądu Okr. w Łucku z dn. 1. IX. 32 r.

LEHMAN WŁADYSŁAW, adwokat w Ostrowie, mianowany notarjuszem na obwód Sądu Apel. w Poznaniu z siedzibą w Ostrowie.

DR. MICHALSKI BOLESŁAW, adwokat w Chełmnie, mianowany notarjuszem na obwód Sądu Apel. w Poznaniu z siedzibą w Chełmnie do odwołania.

Przeniesienia.

WARCHAŁOWSKI STANISŁAW, notarjusz w Grabowcu, przeniesiony na stanowisko notarjusza w Szczebrzęszynie z dn. 1. V. 32 r.

Delegacje.

GAWEŁ FRANCISZEK, sędzia Sądu Okr. w Łomży, delegowany do p. o. pis. hip. w Wysokiem-Mazowieckiem na sześć tygodni.

KOTWICKI JERZY, naczelnik Sądu Grodzkiego w Nieświeżu, delegowany do p. o. notarjusza w Baranowiczach w okr. Sądu Okr. w Nowogródku z dn. 1. VIII. 32 r.

ZAKRZEWSKI WŁODZIMIERZ, sędzia Sądu Okr. w Lublinie, delegowany do p. o. not. w Tyszowcach na okres czasu od dn. 1. V. 32 r. do dn. 31. VII. 32.

PAWLUĆ WŁADYSŁAW, sędzia Sądu Okr. w Pińsku, delegowany do p. o. not. w Lidzie na okres czasu od dnia 1. VII. 32. r. do dn. 30. IX. 32 r.

Odwołania.

JAN DE ROZPRZA FAYGEL, wice-prezes Sądu Okr. w Warszawie, odwołany z delegacji do p. o. pis. hip. przy wydziale hipot. Sądu Okręg. w Łucku z dn. 30. VI. 32.

DWORAKOWSKI JÓZEF, sędzia Sądu Okr. w Białymstoku, odwołany z delegacji p. o. notarjusza w Chełmie.

MAJEWSKI JANUARY, sędzia Sądu Okr. w Równem, odwołany z deleg. do p. o. not. w Baranowiczach w okręgu Sądu Okr. w Nowogródku z dn. 30. VI. 32 r.

GALLEWICZ MICHAŁ, sędzia Sądu Okr. w Radomiu, odwołany z delegacji do p. o. pis. hip. przy wydz. hip. Sądu Okr. w Lublinie z dniem 31. V. 32 r.

Zwolnienia.

SKIBIŃSKI STANISŁAW KOSTKA, pis. hip. przy wydz. hip. Sądu Okr. w Łucku, zwolniony na skutek podania z dn. 30. VI. 1932 r.

Ogłoszenia.

O poprawność języka.

Wyciąg ze spisu Nr. 1, wydanego przez Komisję Języka Urzędowego Towarzystwa Poprawności Języka Polskiego.

Niewłaściwie:	Poprawnie:
Warunkiem jest tutaj *nieprzekraczalny* wiek lat 30	...**nieprzekroczony**...
Ustalenie tej okoliczności *obciąża* władze	...**obowiązuje** władze, **ciąży na** władzach, **jest obowiązkiem** władz
Odczekać decyzję Dyrekcji	**Zaczekać na** decyzję Dyrekcji
Odmówić (odmawiać) *się* od czego	**Wymówić** (wymawiać) **się** od... **uchylić** (uchylać) **się** od...
W *odniesieniu* do tej sprawy	**Co do** tej sprawy, **co się tyczy** tej sprawy
Magistrat postanowił *odnieść się* do Izby, aby	...**zwrócić się** do...
Odnośnie tego można powiedzieć, że..	**Co do** tego, **co się tyczy** tego..
Odpisać sumę (z wykazu, ze spisu)	**Wykreślić, przekreślić**
Odprowadzić sumę, wpływy pieniężne i t. p. (np. do kasy)	**Przelać, przenieść, złożyć**
Adres powinien *opiewać na* nazwisko	...**zawierać** nazwisko
Oświadczenie się w poruszonej sprawie	**Wypowiedzenie się w..., wydanie opinji w...**
Przesłać przepisy do *oświadczenia się*	... **do opinji**
Oświadczony spadkobierca	Spadkobierca, **który złożył oświadczenie**
Personal	**Personel, skład osobisty**
Personalny	(lepiej) **Osobowy**

(*d. c. n.*)

Kierownik pisma: *WIKTOR NATANSON.* **Redaktor:** *ALOIZY PIOTROWSKI.*
Wydawca: *ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW NOTARJATU I HIPOTEKI, ZARZĄD GŁÓWNY.*

Zakł. Graf. B. Pardecki i S-ka z o. odp. Warszawa, Żelazna 56, tel. 322-00.